

## Borzestowska Huta (gmina Chmielno; powiat kartuski)

Miejsce dowództwa „Gryfa Pomorskiego” u rodziny Tempskich w Borzestowskiej Hucie - pamiątkowa kapliczka.



Fot. 1 Kapliczka upamiętniająca miejsce sztabu dowódczego por. J. Dambka w Borzestowskiej Hucie w gospodarstwie rodziny Tempskich. Od lewej stoi Agnieszka Pryczkowska zd. Tempaska – córka właściciela tego gospodarstwa (w tym czasie była ona łączniczką por. J. Dambka. Obok stoi syn Józefa Dambka Alojzy Dambek. Następnie Alfons Pryczkowski mąż Agnieszki Pryczkowskiej, członek Rady Naczelnej i osobistej ochrony Józefa Dambka oraz Roman Dambek (bratanek por. J. Dambka) z córką .



Mapa 1 Lokalizacja miejsca dowództwa „Gryfa Pomorskiego” u rodziny Tempskich – w miejscu tym znajduje się pamiątkowa kapliczka.

## **Agnieszka Pryczkowska zd. Tempaska (1925-2002)** Łączniczka „Gryfa Pomorskiego”

Agnieszka Tempaska urodziła się w 1925 roku w Borzestowskiej Hucie w kaszubskiej katolickiej rodzinie Tempaskich o dużych tradycjach patriotycznych.

Rodzina Tempaskich była spokrewniona ze strony matki Anastazji Tempaskiej z rodziną Zdrojewskich. Jej kuzyn generał Antoni Zdrojewski, urodzony na Kaszubach, był głównodowodzącym wojsk polskich u boku generała De Gaulle'a („Wolnych Francuzów”) podczas wyzwolenia Francji spod okupacji niemieckiej w 1945 r.

Agnieszka Tempaska należała do pokolenia, któremu wojna zabrała młodość i możliwość kształcenia się. Wstąpiła do Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” nie mając jeszcze 18 lat. Od 1942 r. wykonywała bardzo odpowiedzialne zadania: była łączniczką między bunkrami partyzanckimi na terenie powiatu kartuskiego, potem kościerskiego i morskiego. Zaopatrywała okolicznych gryfowców w materiały opatrunkowe, lekarstwa, niekiedy broń i amunicję, także prasę podziemną oraz polskie książki. Jeździła w celach wywiadowczych do Gdańska, Grudziądza, Brodnicy.

To w „Gryfie” poznała Alfonsa Pryczkowskiego – późniejszego męża. Wtedy był on członkiem Rady Naczelnej „Gryfa Pomorskiego” i od 1940 r. członkiem osobistej ochrony twórcy i dowódcy „Gryfa” por. Józefa Dambka oraz współorganizatorem „Gryfa” w pow. kartuskim.

Do ich wspólnych zadań należało m.in. kierowanie budową bunkrów i ich ochrona przed wykryciem przez agentów niemieckich. Poszukiwali też gospodarzy-patriotów, u których mogłyby zostać zlokalizowane sztaby dowódcze, magazyny broni i lekarstw, stacje nadawczo-odbiorcze oraz drukarnie i prasa podziemna.

Wkrótce została łączniczką dowódcy „Gryfa” por. Józefa Dambka. Z jej inicjatywy i siostry Gertrudy Tempaskiej, obecnie Reclaw, w drugiej połowie 1943 i na początku 1944 r. sztab dowódczy znajdował się w jej rodzinnym gospodarstwie w Borzestowskiej Hucie – na wybudowaniu. Powstały w tym celu trzy bunkry. Tutaj często przebywali: dowódca „Gryfa” por. Józef Dambek, jego z-ca por. Augustyn Westphal i Marian Jankowski. Pomimo zdemaskowania tego miejsca przez gestapo udało się Agnieszce Tempaskiej oraz ochronie sztabu w porę ostrzec gryfowców przed zbliżającym się niebezpieczeństwem. Dzięki temu wszyscy uszli szczęśliwie z życiem. Działo się to 14 stycznia 1944 r.

Gdy sztab dowódczy przeniósł się do Przyrowia k. Kamienicy Szlacheckiej, do gospodarstwa Bigusów i Bloków, Agnieszka Tempaska dalej z narażeniem życia i pełnym oddaniem służyła Polsce i Kościołowi Świętemu spełniając dalej swoje trudne i odpowiedzialne zadania łączniczki sztabowej „Gryfa Pomorskiego”. Marzeniem jej w tym czasie, jak to często podkreślała, było usłyszeć w wolnej Polsce Mazurka Dąbrowskiego, napisanego przez wielkiego Polaka Kaszubę Józefa Wybickiego.

Po wojnie wspólne koleje losu, wspólna walka o Polskę, wspólne troski o przyszłość połączyły Agnieszkę węzłem małżeńskim z Alfonsem Pryczkowskim.

Wkrótce w okresie terroru komunistycznego rodzina Pryczkowskich za działalność w „Gryfie” na rzecz niepodległego bytu państwa Polskiego została poddana szczególnym prześladowaniom. Alfons Pryczkowski musiał opuścić żonę, dzieci i ojczyste strony – został zesłany w Poznańskie. Pomimo tych szykan Agnieszka Pryczkowska wychowała swe dzieci w duchu tradycji patriotycznych i w głębokiej wierze katolickiej. Po powrocie męża z zesłania, nie bacząc na przeciwności losu, swym pięciorgu dzieciom zapewniła warunki do nauki niezależnej

działalności. Zwracała szczególną uwagę na rozwój tężyzny fizycznej poprzez czynne uprawianie sportu. Te ideały zaszczepiła swoim synom i wnukom. Jej synowie wielokrotnie bronili na arenach międzynarodowych barw polskich w zapasach.

Jako naoczny świadek i uczestnik historycznych wydarzeń przekazywała młodemu pokoleniu Polaków prawdę o tamtych dniach, co przedstawiono w licznych publikacjach historycznych. Nie bała się tego czynić pomimo nacisków i gróźb oraz szantażu procesami sądowymi ze strony przeciwników wyjaśniania prawdy. Nie wahała się ujawnić wszystkich okoliczności związanych z bohaterską działalnością „Gryfa”, w której sama uczestniczyła.